

## ABC

PISMO CODZIENNE  
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

## NASZE ABC

## Przeszła i przyszła

Każdy z dni, które obecnie mijają, stanowi dwudziestolecie jakiegoś ważnego zdarzenia z okresu wybuchu wojny światowej. Przeżywamy te rocznice niezwykle intensywnie, bo nigdy jeszcze — chyba właśnie w latach poprzedzających rok 1914 — niebezpieczeństwo wojny nie stało przed światem w postaci tak realnej.

O ile jednak w roku 1914 nikt nie zdawał sobie sprawy, jak przeciągła, ciężka, niszcząca i brzemienne w skutki będzie rozpoczynana wojna, to dziś ludzkość wie to już bardzo dobrze, że wojna nowa będzie jeszcze straszniejsza. Wie, chociaż najchętniej myśli tę od siebie odsuwa. A jednak o nowej wojnie trzeba myśleć teraz właśnie, zawczasu: potem będzie już zapóźno.

I dlatego najdonioślejszym czynem publicystycznym doby ostatniej jest świeżo wydane dzieło gen. Władysława Sikorskiego „Przyszła Wojna”, oparte na głębokim doświadczeniu bojowym, wieloletnich studiach i trzeźwej ocenie rzeczywistości, które wnikliwej analizie poddaje wszystkie problemy, związane z nowoczesną wojną. Jasny sposób wykładu, udostępniający sprawy fachowe najszerszemu ogółowi, wytrawna i na twardym realizmie oparta ocena sytuacji oraz zdecydowanie sformułowane konkluzje czynią z tej książki fascynującą opowieść o rzeczy, która dla każdego ma pierwszorzędne znaczenie. W nowej bowiem wojnie chodzić będzie nie tylko o między państwowe rozgrywki, ale wręcz o byt narodów.

Autor przyznaje, że wojna jest „nieszczęściem ludzkości”, ale zarazem stwierdza, że wszelkie prace nad skutecznym zabezpieczeniem pokoju są fikcją, zmieniającą jedynie swoje postacie, ale nie istotę. Nastawienie polityczne dzisiejszych Niemiec, Włoch i Rosji (której wejście na drogę pacyfizmu należy uważać za objaw prawdziwie bardzo dodatni, ale przejściowy), nieustanne zbrojenia niemieckie, nabrzmiewanie niezwykle drażliwych problemów, zarówno w Europie jak na Dalekim Wschodzie — wszystko to sprawia, że „rzadko w ciągu historii ludzkości wchodziły w grę interesy poszczególnych narodów i grup państwowych rywalizowały wzajemnie ze sobą z taką wielką jak obecnie gwałtownością. W tych warunkach pokój jest niczem innym, jak tylko zawieszeniem broni, które trwać będzie tak długo, jak długo jego rzetelni zwolennicy będą w stanie bronić go w razie potrzeby siłą”.

„Jedna tylko stojąca na wysokości zadania siła zbrojna Francji oraz żywotność łączących ją z innymi państwami sojuszy, a w ich rządzie na pierwszym miejscu żywotność polsko-francuskiego przymierza jest w obecnych warunkach istotnie skuteczną przeciwwagą niebezpieczeństwa wojny, wzrastającego z każdym rokiem w Europie wraz z gorączkowymi zbrojeniami Trzeciej Rzeczy” — oświadcza gen. Sikorski. Siła i tylko siła — a przedewszystkiem stała gotowość do odparcia ataku — oto, co powinno być dzisiaj naczelnym przykazaniem dla każdego narodu, a przedewszystkiem dla narodów słabszych materialnie, które z chwilą wybuchu wojny znajdują się w konieczności

Wyniki podróży bałtyckiej min. Becka stanowią przedmiot żywych komentarzy prasy zagranicznej, zwłaszcza w zainteresowanych krajach.

## Stanowisko estońskie

W Tallinie najpoczytniejsze z pism tamtejszych „Paevaleht” ogłosiło artykuł polemizujący z komunikatem polskiej agencji „Iskra”, a zwłaszcza z wyciągami z wywiadów z wyciągami z wywiadami, jakoby Estonia przeciwstawiała się pakto- wi wschodniemu z agendami za- sadniczymi, ponieważ holduje po- lityce układów dwustronnych a nie wielostronnych. Dziennik tal- linski oświadcza, że ani

„rząd ani ministrowie spraw za- granicznych Beck i Saljamaa nie po- wzięli żadnych określonych decyzji przeciwko pakto- wi wschodniemu, ani też nie uznali dwustronnych pakto- w. jako jedynego inst- rumentu dla za- gwarantowania pokoju i bezpie- czeństwa, gdyż oznaczałoby to zbyt wiel- kie zniżenie horyzontów w chwili, kiedy większość wielkich państw u- waża pakty wielostronne za właści- wy środek dla przełamania trudno- ści w obecnej chwili”.

Nie jest to zresztą żadną nie- spodzianką, gdyż deklaracja min. Seljamaa, złożona w imieniu Esto- nii w Moskwie, stwierdza po- zytywny stosunek Estonii do idei pakto- w wschodniego, zastrzegając tylko wniesienie poprawek do projektu po jego otrzymaniu. A- nalogiczne oświadczenie złożył także poseł lotewski w Moskwie.

## W Rydze i w Moskwie

Doniesienia moskiewskie do Paryża usiłują przedstawić pod- róz bałtycką min. Becka jako „sukces bez jutra” w Estonii i „niepoddanie się Łotwy presji polskiej”, co jednak zdaje się wynikać z myślnego przekonania o stanowisku Polski jako zdecy- dowanej przeciwniczki pakto- w. W tym duchu pisze „Prawda”, cytując warszawską koresponden- cję ryskiego „Latwias Karejwis”, wedle której stosunek Polski do Locarna wschodniego jest ujem- ny:

„Polska — według słów korespon- denta — nigdy nie złoży podpisu pod takim paktem. Polska zdaje sobie

THIEME GREÜLICH i ŚCIGALSKI  
Kantor Wymiany i Kolektora Loterii  
Państwowej, Warszawa, Krakowskie  
Przedmieście 9, telefon 295-18.

stawienia czoła zalewowi środków technicznych, jaki na nich runie ze strony potężnie uprzemysłowionego przeciwnika.

Każda nien- karta książki za- trąca o wojnę 1914—1918 i jej doświadczenia. Jeśli w roku 1914 Niemcy nie potrafili uzyskać zwycięstwa pierwszym uderzeniem, a następnie po czterech latach prze- grali wojnę, to stało się to dzięki zorganizowaniu przez Francję powszechnej obrony narodowej. Ten integralny charakter będzie miała także przyszła wojna, w której nie tylko państwa, ale całe narody będą wręcz walczyły o swój byt, gdyż walka skieruje się przeciw masom nieprzyjacielskiego narodu i będzie nieubłagana, a dla ludności cywilnej bezlitos- na. Rachuby na humanitaryzm przyszłej wojny byłyby tragicz- nym błędem — tem też ważniej- sze jest przygotowywanie skutec-

sprawę, że cele pakto- w wschodniego są niejasne i że skierowany on jest przeciwko Niemcom. Ponieważ nie można przypuszczać, by w najbli- ższym czasie Niemcy napadły na ko- gokolwiek ze swych sąsiadów, to podpisanie pakto- w wschodniego mo- głoby tylko niepotrzebnie popsuć sto- sunki polsko - niemieckie. Stosunki polsko - niemieckie po zawarciu pak-

## Jutrzejsze exposé prem. Kozłowskiego będzie transmitowane przez radio

Jutro o godz. 10 i pół przedpołu- dniem premier Kozłowski wygłosi na posiedzeniu klubu B. B. przemówie- nie, oczekiwane przez koła politycz- ne z niepowściątlwym zacięciem. Będzie to bowiem po upływie dwóch i pół miesięcy od powołania prof. Kozłowskiego na stanowisko kierownika rządu pierwsze sformuło-

Prezydent Hindenburg chory  
Lekarze obawiają się komplikacji

BERLIN, 31.7. (PAT). Z Neu- deck w Prusach wschodnich, rezy- dencji letniej prezydenta Rzeszy, Hindenburga, donoszą, że w ciągu ostatniej nocy stan zdrowia prezydenta znacznie się pogor- szył.

Wydany w południe komunikat zaznacza, że sędziwy wiek prezy- denta Rzeszy uzasadnia poważne obawy. Zapowiadają dalsze wyda- wanie biuletynów. Hindenburg li- czy 87 lat. Od dłuższego już cza- su choruje na zapalenie pęcherza.

Ostatnio stan zdrowia prezyden- ta znacznie się poprawił, a samo- poczucie było na tyle dobre, że

Świat w obliczu  
Nowego przymierza anglo-francuskiego

LONDYN, 30.7. Baldwin, prze- mawiając w parlamencie dla za- sadnienia rządowego programu rozbudowy lotnictwa, oświadczył m. in.:

Od chwili powstania lotnictwa dawne granice znikły. Gdy dziś myślimy o obronie kraju, nie my- ślimy już o naszych skałach nad- brzeżnych, lecz o Renie, gdzie znajduje się nasza granica dzisiej- sza.

Podczas rozprawy zabrał też głos Churchill, który oświadczył,

nego jej odparcia. Bo ile sama wojna jest nieszczęściem, to nie- szczęściem o wiele jeszcze więk- szym będzie w przyszłych zapa- sach narodów wojna przegrana. Wszak Niemcy otwarcie uznają za cel wojny doszczętne wytopienie pewnych ras...

Omówimy jeszcze obszerniej na łamach „ABC” poszczególne za- gadnienia, poruszone w niezwy- kłe aktualnej książce gen. Sikor- skiego. Całym tokiem swych wy- wodów przeznaczona dla porusz- nia opinii, z jednej strony pol- skiej, a z drugiej francuskiej, po- winna ona obudzić jaknajszersze echa. Najwyższego wysiłku cało- garodu wymagać będzie skut-eczne odparcie przyszłej wojny — cały też naród powinien stać o tej sprawie myśleć, przygotowu- jąc zawczasu obronę.

M. C.

Zabójcy kanclerza Dollfussa  
Skazani na śmierć

Na stronie drugiej naszego pisma podajemy obszernie przebieg wczorajszej rozprawy w procesie o za- mordowanie kanclerza Dollfussa. Po- niżej zaś dajemy przebieg rozprawy dzisiejszej oraz wyrok.

WIEDEŃ, 31.7. (PAT). Dalszy ciąg rozprawy przed sądem wojen- nym przeciwko dwu głównym uczest- nikom napadu na urząd kanclerski rozpoczął się o godz. 9.15. Przesłu-

chany został, jako ostatni świadek, urzędnik policyjny, Steinberger.

WIEDEŃ, 31.7. (PAT). W dal- szym ciągu rozprawy o zamach w pałacu kanclerskim, po przesłucha- niu świadków, wydał orzeczenie rze- czoznawcy rusznikarze i lekarze.

Docent dr. Szekey oświadczył, że nawet, gdyby udało się zatamować krew, płynącą z rany kanclerza, można mu było tylko na krótki

czas przedłużyć życie.

Obroncy postawili wniosek, aby ze względu na dane spiskowcom przy- rzeczenia, sąd uwolnił obu oskarżo- nych. Trybunał wniosek ten odrzu- cił. O godzinie 11-ej rozpoczęły się wywody stron.

## Wyrok śmierci

WIEDEŃ, 31.7. (PAT). O godz. 13.35 wydał sąd wojskowy wyrok w sprawie o morderstwo kanclerza Dollfussa, skazujący obu oskarżo- nych na karę śmierci przez powie- szenie.

Jeżeli prezydent związkowy nie skorzysta z prawa łaski, wówczas pierwszy będzie powieszony oskar- żony Holzweber, następnie zaś mor- derca kanclerza Dollfussa, Panetta.

Ładne otoczenie  
Dollfussa!

WIEDEŃ, 31.7. (PAT). „Reich- spost” donosi, że ze 130-tu urzęd- ników urzędu kanclerskiego, areszt- towanych przez spiskowców w dniu 25-go lipca, około 20-tu pod- niósł ręce z okrzykiem „Heil Hitler”, kiedy przywódca spisku im doniósł, że Rintelen objął rzą- dy i że za pół godziny zjawi się w urzędzie kanclerskim.

Dziennik, przytaczając to donie- sienie, domaga się ogłoszenia listy owych urzędników.

Lotnicy sowieccy  
w Polsce

Dziś rano lotnicy sowieccy wy- startowali do Dębina, gdzie zwi- dziłi tamtejsze centrum wyszkolenia lotniczego. Powrót do Warszawy na- stąpi popołudniem. Jutro eskadra so- wiecka wystartuje z Warszawy do Moskwy. Pierwotny projekt lotu do Krakowa został zaniechany ze wzglę- du na brak czasu.

W połowie sierpnia nad Polską przelecą dwie eskadry sowieckie, u- dające się z wizytami do Francji i do Włoch. Obie eskadry składać się będą z trzech samolotów bombard- owych typu „Ant 9” każda. W po- wrótnej drodze z Włoch i Francji nie jest wkluczone lądowanie w Polsce.

Adwokat przegrał  
własną sprawę

W Sądzie Grodzkim II oddziału w Warszawie znalazła się sensacyj- na sprawa adwokata żyrardowskie- go P. M., który odpowiadał za nie- stychaną napadę na sędzię grodz- kiego, Ś. Tło sprawy pokrótce przed- stawia się jak następuje:

Adwokat prowadził pewną spra- wę, na tle której powstały niesnaski między nim a sędzią Ś. Obrońca wniosł do Min. Sprawiedliwości po- danie w związku z tą sprawą, w któ- rem w bezprzykładny sposób zarzu- cił sędziemu stronniczość, łapownie- ść i t. p. czyny, które dyskwalifi- kowały sędzię w oczach opinii publicznej.

Ministerstwo przeprowadziło szcze- gółowe dochodzenie i okazało się, że rewelacje adwokata były oszczer- stwem, wobec czego sprawę skiero- wano do sądu.

W wyniku rozprawy zapadł wy- rok, skazujący adwokata na 3 mie- siące aresztu i 500 zł. grzywny. Ka- ra została zawieszona.

Marynarze San Francisco  
wracają do pracy

SAN FRANCISCO, 31. 7. (PAT.). Ubiegłej nocy przed pod- jęciem pracy na statkach han- dlowych tysiąc marynarzy rozpa- lił ogromny stos, na którym spalono świadectwa dobrego prowa- dzenia, jakie każdy marynarz o- bowiązany był przedstawiać przed zaangazowaniem go na sta- tek. Przewodniczący międzynarodo- wej unii marynarzy tańczył do koła stosu tak długo, aż spowodu- zupełnego wyczerpania był bliski omdlenia.

W portach na wybrzeżu Pacy- fiku podjęło dziś pracę około 12 tysięcy pracowników portowych.

## Gra na wiele kart

Jakie jest stanowisko Litwy?

Warto zwrócić uwagę, że właśnie w dniu dzisiejszym litewski mini- ster Spraw Zagranicznych p. Ła- zarski wyjeżdża do Moskwy. Za- sługuje na uwagę artykuł „Dan- ziger Neueste Nachrichten”, we- dle którego Polsce chodziło o spa- ralizowanie akcji dookoła utworze- nia bloku samych tylko trzech państw bałtyckich a o utworzenie bloku takiego pod swoim prze- wodnictwem. Akcja Litwy, zmie- rzającej do stworzenia nad Bał- tykiem frontu antypolskiego, zosta- ła przez min. Becka „zniweczona, obecnie zaś chodzi o znalezie- nie podstaw dla zbliżenia polsko- litewskiego, a więc nawiązania stosunków konsularnych i dyploma- tycznych, jednakże bez jakich- kolwiek ustępstw terytorjalnych.

„Co najwyżej — pisze pismo gdań- skie J. marsz. Piłsudskiemu może przeświecać myśl odnowienia unji polsko - litewskiej na wzór daw- nej unji lubelskiej.”

Wedle warszawskiego kores- pondenta kowieńskiej żargonówk: „Di Idysze Sztymie” Polska „gra na wiele kart i skłonna jest do rozmaitych nieoczekiwanych wy- padków”, z Niemcami flirtuje ty- lko po to, aby „zastraszyć Paryż i w ciągu pewnego czasu wytargowa- ć najdogodniejszą umowę z Francją”, a wątpliwości nie ule- ga tylko jedno: że oświadczyła Niemcom swoje desinteressement w sprawie Anschlussu i stąd jej niezbyt przyjazne stosunki z Cze- chosłowacją. Co zaś do Litwy, to trudno oczekiwać od Polski jak- ichś doniosłych ustępstw, ale „tak czy inaczej atmosfera psy- chologiczna w Warszawie skłania się ku porozumieniu z Litwą, a Piłsudski postanowił mocno, jak się zdaje, osiągnąć pozytyw- ne wyniki”.

P. Mühlstein  
w Pikiłiszach

W dniu wczorajszym radca am- basady paryskiej p. Mühlstein o- puścił Litwę i przez t. zw. zielo- ną granicę udał się do Wilna, a stąd do Pikiłiszek, gdzie zdołał marsz. Piłsudskiemu sprawozda- nie ze swego pobytu na Kowieńsz- czyźnie.

Jak słychać, niebawem ma być ustanowiona bezpośrednia komu- nikacja pocztowa między Polską a Litwą, która dotychczas odby- wała się drogą okólną, przez Niemcy lub Łotwę.